Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1935 Nowy Sącz Rok VII

Nr. 33

niedziela 11-go sierpnia

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

W przyszłym Sejmie interesów rolnictwa bronić będą fachowi rolnicy

Przywrócenie dochodowości rolnictwa stało się najważniejszem zadaniem gospodarczem w Polsce, ale zadanie naprawy nie jest łatwe, bowiem kryzys gospodarczy istnieje nietylko u nas, ale na całym świecie. Interesy gospodarcze pomiędzy krajami powiązane są ściśle, wzajemna ich zależność jest silna i trudno coś zrobić dla polskiego stanu rolniczego, skoro warunki jego na całym świecie nie są lepsze. Nie znaczy to wcale, żebyśmy mieli opuścić ręce i cierpliwie wyczekiwać zmiłowania Bożego, skoro bardzo wielkie trudności piętrzą się na drodze.

Przeciwnie, trzeba zespolić wszystkie wysiłki zbiorowe rolnictwa z pracami Rządu i dążyć do polepszenia katastrofalnych stosunków.

Często u nas po wsiach zbierają się ludzie w sklepikach i na przyzbach i gadają, radzą o ciężkich czasach dzisiejszych. Kto się tym rozmowom przysłucha, słyszy przeważnie jedno: Rząd powinien zrobić to, Rząd powinien tamto, od Rządu zależy, żeby dopomóc rolnictwu i chłopu. Jest to gadanie dziecinne. Żaden rząd nie upora się z tak olbrzymiem zadaniem, o ile jego wysiłki nie spotkają się z należytem poparciem samych rolników. Jeżeli założymy ręce i będziemy czekać, aż Rząd sam zwalczy kryzys w rolnictwie, to największe nawet wysiłki z jego strony będą próżne. Wieś musi wykrzesać z siebie wolę czynu i wziąć udział w trudnej walce o własną, lepszą przyszłość.

Rozwiązanie bowiem spraw rolniczych nie może być powierzone samym urzędnikom bez udziału fachowców, rolników. Któż lepiej zna bolączki i potrzeby swego stanu, jak nie sami zainteresowani.

Rolnicy sami najlepiej wiedzą, co im dolega

i chcieliby, żeby ich głosy były wysłuchane przez tych, co kierują sterem Państwa.

Do tego celu powołany jest w zasadzie Sejm. W Sejmie przecież zasiadają przedstawiciele społeczeństwa poto, żeby tam w jego imieniu wypowiadać opinje o sposobie rządzenia Państwem. Niestety, z poprzedniemi sejmami racjonalna współpraca była prawie niemożliwa. Dawniejsza ordynacja wyborcza była tak ułożona, że dostęp do Sejmu możliwy był jedynie przez partje.

Partje polityczne układały listy kandydatów, zaopatrywały je numerami i przeprowadzały agitację. W ten sposób do Sejmu dostawali się najłatwiej gracze polityczni, którzy niewiele mieli wspólnego z życiem gospodarczem.

Jakże często z list partyjnych, niby to chłopskich przechodzili do Sejmu ludzie,

nie mający absolutnie nic wspólnego z wsią i rolnictwem.

Nic dziwnego, że taki pan, wszedłszy do Sejmu głosami chłopów, a nie mając pojęcia, czy marchew rośnie na drzewie, czy na grządkach, wolał nie wdawać się w sprawy fachowe, najbardziej ważne dla tych, którzy mu mandat powierzyli, a zamiast tego prowadził jałową „politykę", zdobywając sobie sławę pustem, nic nieznaczącem gadulstwem i demonstracjami, od których głośno było na sali sejmowej, ale z których nie było żadnego pożytku.

Z tego wszystkiego wynika niezbicie, jak ważną jest rzeczą, aby wybitniejsze jednostki z pośród społeczeństwa rolniczego, które przeszły przez szkołę fachową i obywatelską w kółku rolniczem, spółdzielni rolniczej, w powiatowej komisji rolnej, czy w Izbie Rolniczej, miały dostęp do Sejmu i mogły wywierać wpływ na układanie praw w Polsce. Mamy przecież wśród siebie wielu światłych, fachowych rolników, których umiejętność mogłaby być zużytkowana dla dobra ogólnego w Sejmie. Dotychczas ludzie ci przeważnie nie mieli tam żadnego dostępu, bo nie chcieli mieszać się do partyj, ich roboty agitacyjnej i intryg.

Nowa ordynacja wyborcza zbudowana jest na zupełnie odrębnych zasadach i, odsuwając na bok partje, umożliwia wejście do Sejmu ludzi fachowych ze wszelkich środowisk. Ponieważ w Polsce najwięcej jest rolników i najwięcej okręgów rolnych, więc też i największa ilość fachowych rolników wejść będzie mogła do izb ustawodawczych.

Kandydatury na posłów wystawiać będą nie partje, ale okręgowe zgromadzenia wyborcze, składające się z przedstawicieli samorządów i organizacyj gospodarczych i społecznych. Oczywista rzecz, że takie zgromadzenia wysuną kandydatury osób cieszących się zaufaniem współobywateli, zasłużonych w pracy społecznej, gospodarczej i samorządowej swojej okolicy. Będą to przecież działacze, którzy doświadczenie zdobyli w twórczej pracy nad podniesieniem rolnictwa w organizacjach i samorządach. Ich udział w pracach sejmowych przyczyni się do oparcia obrad i uchwał na podstawie fachowej.

Ci sami posłowie, pracując nadal w organizacjach, które ich wysunęły, a więc w Izbach. Związkach Kółek Rolniczych, spółdzielniach i td. będą na terenie tych organizacyj wyjaśniali, co dzieje się w sejmie, jaka jest polityka rolna Rządu. Sami zaś, widząc zbliska warunki panujące na wsi i rzeczywiste potrzeby rolnictwa, będą mogli wywierać wpływ na politykę rządową nie drogą reklamiarskiej demagogji, ale fachowych wskazówek, opartych na własnych doświadczeniach.

Tak podjęty skład i praca Sejmu przyniesie niewątpliwie doniosłe skutki dla rolnictwa.

Na „Święto Gór" w Zakopanem



Krajobraz podhalański

W XXI. historyczną rocznicę wymarszu kadrówki w Krynicy

Dnia 5 i 6 bm. odbył się w Krynicy uroczysty obchód o następującym programie: Dnia 5 bm. o godzinie 19·30 capstrzyk na ulicach Zdrojowiska, o godzinie 21 uroczysty apel poległych, ślubowanie na Michasiowej w Parku zakładowym. Dnia 6 bm. o godzinie 7 pobudka, o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo w kaplicy parkowej.

Po nabożeństwie odbył się pochód na deptak, gdzie wygłoszono przemówienia i wykonano produkcje muzyczno-wokalne. O godzinie 21 w sali koncertowej Domu Zdrojowego recital fortepianowy Hanny Dicksteinówny, laureatki konkursu Ministerstwa W. R. i O. P.

Choroba Stefana Jarosza na Alasce

Jak donoszą z Ketchikan na Alasce, znany podróżnik polski Stefan Jarosz, Nowosądeczanin, który niedawno wyjechał z Chicago celem podjęcia badań na Alasce, poddał się operacji „ślepej kiszki" i powoli wraca do zdrowia P. Jarosz miał wyjechać na wyspę Kościuszko w towarzystwie znanego botanika z Indianopolis, C. F. Coxa.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Kasprowicza

1 bm. w dziewiątą rocznicę śmierci śp. Jana Kasprowicza, w kaplicy majątku Paulinów, ks. Proboszcz Marjan Godlewski odprawił nabożeństwo żałobne. Była na niem obecna wdowa, p M. Kasprowiczowa, oraz przyjaciele i znajomi

Sprawdzajcie swe nazwiska w spisie wyborców w dniach od 7-go do 14-go sierpnia

W dniu 7-ym sierpnia we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych wyłożone będą w ciągu 5-ciu godzin dziennie spisy wyborców do Sejmu i do Senatu

W ciągu 7-miu dni każdy wyborca, uprawniony do głosowania, powinien sprawdzić, czy nazwisko jego nie zostało w tych spisach pominięte.

Prawo wyborcze do Sejmu posiadają obywatele polscy, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie conajmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów tj. 15-go lipca br.

Jedyny wyjątek dotyczy wyborców do Sejmu na obszarze w. m. Gdańska, którzy będą wciągnięci dg spisów wyborców m. Gdyni.

Każdy obywatel uprawniony do głosowania może przeglądać spisy wyborców, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje. Reklamacje te mogą nietylko dotyczyć pominięcia nazwiska wyborcy, ale również, czy do spisu nie wciągnięto osoby nieuprawnionej do głosowania. Muszą one być wnoszone bądź na piśmie, bądź ustnie do protokułu ze wskazaniem dowodów, Komisja obwodowa załatwia te reklamacje niezwłocznie, w razie potrzeby może zażądać także przedstawienia lub uzupełnienia dowodów.

Na skutek reklamacji wniesionej przez wyborcę, komisja obwodowa albo uzupełni spis wyborców albo też zawiadomi osobę pominiętą w spisie, że reklamacja nie została uwzględniona. Jeżeli natomiast reklamacja dotyczy osoby wciągniętej do spisu, a nieuprawnionej do głosowania, wówczas komisja obwodowa może zwrócić reklamację jako nieuwzględnioną, lub też zawiadomić osobę, której reklamacja dotyczy, że będzie skreślona ze spisu wyborców.

O obydwóch wypadkach można wnieść sprzeciw do komisji obwodowej.

Jeżeli komisja obwodowa sprzeciwu nie uwzględni, wówczas prześle go do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który rozstrzygnie ostatecznie.

Wyborca nie może jednak wnosić zażalenia z powodu uchwały komisji obwodowej.

Niektóre władze administracyjne, sporządzające spisy wyborców do Senatu ustanowiły termiy do zarejestrowania się obywatel, mających prawo uczestnictwa w wyborach do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub z tytułu wykształcenia. Pominięcie tych terminów nie ma znaczenia prawnego, ponieważ każdemu obywatelowi służy prawo reklamacji w dniach od 7-go do 14-go sierpnia br. Oczywiście wyborca powinien przedstawić dowody, że posiada tytuł zasługi osobistej lub wykształcenia.

Jak Janiak i Wiatr z wiatrem wylecieli z wiecu

Nieobliczalni i niedoważeni polytykierzy w rodzaju różnych prezesów kół Stronnictwa Ludowego usiłują bałamucić nadal chłopów próbując przytem prowadzić agitację za wstrzymywaniem wsi od głosowania. I niektórym się zdaje, że nieobliczalne, wysoki, wielkich polityków znajdują na wsi posłuch, gdy tymczasem jest inaczej!

Świadczą o tem dwa ostatnie wiece Bloku Bozpartyjnego, a to wiec w Nawojowej i Jakubkowicach. Na wiec w Nawojowej zwołany przez Blok Bezpartyjny, na który przybyli p. prezes Bodziony, p. Władysław Jarosz i Mgr. Ćwikowski z wiatrem przybył również niejaki p. Mgr. Janiak z niejakim magistrem Wiatrem. Myśleli Panowie Janiak i Wiater, że narobią na zebraniu wiatru, gdy tymczasem chłopi tego wiatru im narobili, bo wyrzucili ich ze sali dając tem dowód, że mają dość już ich „wielkiej polityki".

Podobny wypadek zaszedł również na wiecu w Jakubkowicach gdzie na wiec przybyli ci sami referenci z Bloku panowie z tak zwanej opozycji wysłali swoich adjutantów w rodzaju Kosakowskieg, Sołtysa i Bandyka. Ale i tu się nie powiodło!

Na obu wiecach ludność wsi uchwaliła iść gremjalnie do wyborów, a panów agitatorów z pod zielonej płachty pędzić jak zarazę.

Dość już robili wiatru i dość mącili na wsi. Dorobili się tego, że dziś ludność wyrzuca ich ze swoich zebrań.

Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego

Konto czekowe P. K. O. 444.

Kto ma prawo wybierania do Sejmu

a kto do Senatu

Prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24.

Nie ma prawa wybierania, na podstawie artykułu 3:

a) pozbawiony lub ograniczony w zdolności do działań prawnych,

b) pozbawiony praw rodzicielskich lub opiekuńczych,

c) wydalony na mocy wyroku sądu dyscyplinarnego ze służby państwowej lub samorządowej, albo pozbawiony wyrokiem takiego sądu stanowiska publicznego lub prawa wykonywania zawodu, a to w ciądu lat 5 od uprawomocnienia się wyroku,

d) wykluczony od pełnienia czynnej służby wojskowej, służby w rezerwie lub pospolitem ruszeniu,

e) pozbawiony orzeczeniem trybunałów stanu mandatu poselskiego lub senatorskiego albo urzędu ministra, a to w ciągu lat 10 od odrzeczenia trybunału,

f) skazany wyrokiem sądowym choćby nieprawomocnym na utratę praw publicznych, bądź na karę wydalenia z wojska lub marynarki mojennej, albo z korpusu oficerskiego,

g) skazany wyrokiem sądowym na karę zasadniczą pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek, a to w ciągu lat 5 od uprawomocnienia wyroku,

h) utrzymujący się z nierządu,

i) umieszczony przez sąd w zakładzie leczniczym, w domu pracy przymusowej lub w zakładzie dla nieoprawnych,

j) umieszczony w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych.

Art. 60 ordynacji w ustępie 4 głosi, że wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej, w głosowaniu udziału nie biorą.

Prawo wybierania do Senatu mają w myśl art. 2 ordynacji wyborczej do senatu:

1) Z tytułu zasługi osobistej: Obywatele, odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi,

2) Z tytułu wykształcenia:

a) obywatele, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową stopnia licealnego, Liceum pedagogiczne lub szkołę podchorążych,

b) obywatele, którzy ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z określonemi powyżej albo posiadają stopień oficerski,

3) Ustęp trzeci tego artykułu mówi o tych, którzy mają prawo wybierania do Senatu z tytułu zaufania obywateli Na pierwszem miejscu wymienieni są tutaj obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie terytorjalnym.

Prawo wybierania do Senatu nie przysługuje obywatelom, którzy przed dniem zarządzenia wyborów do Izb ustawodawczych nie ukończyli lat 30, a także obywatelom niemającym prawa wybierania do Sejmu.

Kiedy można zwiedzać Katedrę Wawelską

Z dniem 1 sierpnia zmienione zostały w katedrze wawelskiej godziny w krypcie św. Leonarda; hołd oddawać można w dni powszednie od 10—13, w niedzielę i święta od 13·30—17. Groby królewskie zwiedzać można tylko w dni powczednie od 14·30—17, a skarbiec i dzwon Zygmunta w dni powszednie od 10 do 13 i 14·30 do 17, w niedzielę i święta od 13·30 do 17.

Unieważnienie. Unieważniam zgubioną legitymację wystawioną przez Państwowy Zarząd Wodny na nazwisko Józef Markiewicz Muszyna.

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI

Nasza droga do Spały

Głośnem echem odbił się w prasie polskiej jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego w Spale. I sądeckiemu harcerstwu, które tak wybitnie udział wzięło w zlocie, należy poświęcić trochę miejsca, by wszyscy się dowiedzieli, co się tam robiło i jak się żyło. Wprzód jednak warto opowiedzieć, jakeśmy jechali do Spały i jakeśmy z niej wracali; cała bowiem ta odysseja odbywała się w warunkach osobliwych i zgoła niesłychanych. Mimo, że każdy miał bilet, jak się należy, a kolejowi nawet na pociągi pośpieszne, przyczepiono nasze rozklekotane wagony do pociągu towarowego, który atoli nie utrzymał tak znacznego ciężaru i pod Ptaszkową zgubił połowę pociągu na przestrzeni.

— Dlaczego stoimy? — pytam zwrotniczego w Ptaszkowej po godzinnem czekaniu.

— Jakże jechać, jak potargali pociąg na trzy kawałki i teraz pojechali zbierać...

Ostatecznie „piec" pozbierał „potargany" pociąg, sprzęgli wszystko razem i po pięciu godzinach jazdy dowlekliśmy się do Stróż(!) Ale ile przytem naspadało plecaków z półek przy każdem zatrzymaniu się, ile sińców wyniosły harcerki na rękach, ile natłukło nas po głowach, tegoby na wołowej skórze nie spisał. Ale trudno! Jesteśmy harcerzami, więc władze kolejowe z zupełną słusznością chcą nas zaprawiać do znoszenia trudów i niewygód nawet w czasie jazdy pociągiem, którą innym pasażerom starają się też władze jaknajbardziej uprzyjemnić i uczynić wygodną...

Podobnie było i zpowrotem. Do Tarnowa jechało się porządnie, ale od Tarnowa zaczęła się tragedja. Po trzy i półgodzinnem czekaniu ruszyliśmy mieszanym pociągiem do Stróż. Po dalszem dwugodzinnem czekaniu przyczepiono nasze wagony (6 osobowych i 2 towarowe) do pociągu towarowego, który wlókł się do Sącza 4 i pół godzin, odpoczywając na każdej stacji przynajmniej pół godziny (w Kamionce aż dwie!)... Całe szczęście, że ośme prawo harcerskie nakazuje pogodę, a piosenka harcerska słusznie głosi, że harcerz „czy pod wozem, czy na wozie, wesół, świszcze rad".

Na każdej tedy stacji wysypywała się z wagonów na trawnik stacyjny gromada harcerek i harcerzy i rozpoczynały się tany, śpiewy i zabawy ruchowe, a nawet w czasie jazdy odbywał się w przedziale IV. klasy „dancing" (pod czułą opieką „władzy"). Tylko dzięki temu mimo głodu (powiedziano, że będziemy w Sączu rano, a zajechaliśmy na wpół do piątej popoł.) i niewygSpania (dano stare wozy z krótkiemi ławeczkami, jakie dziś kursują tylko między N. Targiem a Suchą Horą) mimo otłuczonych kości i innych niewygód (brak wody w niektórych wagonach, brak oświetlenia gazowego w jednym) z dziarskiemi minami wysiadła młódź harcerska w Sączu po całej dobie podróży, by jeszcze przez godzinę czekać na bagaż, który musiano zaraz wyładować. Dyrekcja P. K. P. (Krakowska) osiągnęła swój cel: zachartowała harcerzy, a nawet wątłą „płeć słabą", (zmęczoną w dodatku harówką obozową) i zaprawiała do wszelkich niewygód. Po takiej drodze potrafilibyśmy teraz wędrować tygodniami — i to nietylko w pociągach towarowych, ale jak kto chce: na osłach, wielbłądach czy słoniach przez dżungle Afryki!

Ale żart na stronę. Wartoby pomyśleć nad tem, czyby przy najbliższym zlocie lub wycieczce nie dało się przewozic harcerzy (a zwłaszcza harcerek) bardziej po ludzku, czy nie możnaby przewozić „osób" — pociągiem „osobowym" i wreszcie (co za wymagania!) czyby nie można przydzielać do transportów takich wagonów, byśmy się nie musieli wstydzić wsiadając do nich, a równocześnie patrząc na wspaniałe węgierskie pullmany... Chodzi tu już nietylko o nasze kości i sińce, lecz o dobre imię i honor Polskich Kolei Państwowych!

KRONIKA NOWOTARSKA

Nowotarszczyzna na „Święcie Gór" w Zakopanem

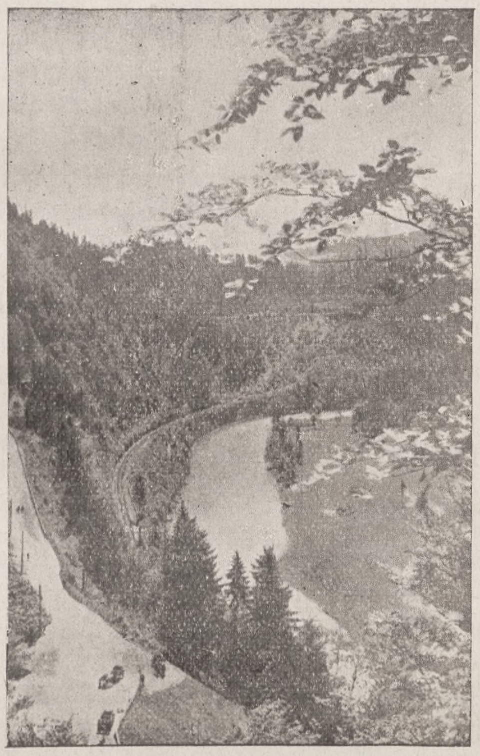
Na tegorocznem Święcie Gór zareprezentowany był silnie folklor ludowy powiatu nowotarskiego. Widać było stroje góralskie ze Szczawnicy (21 osób), Spisza (25 osób), Orawy (50 osób), taniec lipnicki (25 osób), pieśni zespołowe chóru orawskiego (50 osób), muzyka góralska Duchów z Czarnego Dunajca (50 osób). Nadto wystawione zostały następujące widowiska „Wesele Spiskie 25 osób, korowód weselny orawski 50 osób, „Sen bacy" — inscenizacja pieśni orawskich 50 osób, cepiny szczawnickie (25 osób), redyk 3 tys. owiec, z bacami i juhasami w dniu 11 sierpnia.

Z urozmaiconym programem wystąpiło Zakopane z okolicą, które weszło w skład grupy Skalnego Podhala. Wreszcie chcąc dać możność zobaczenia rodzimej wytwórczości góralskiej i przemysłu ludowego oraz wartości regjonalno-turystyczno-letniskowych zostały obsłużone następujące wystawy: letniskowo-turystyczna, łowiecka, pamiątek legjonowych oraz eksponaty na jarmark w Zakopanem.

Na czele Komitetu Powiatowego Święta Gór w Nowym Targu stał dyr. **Franciszek Drużbacki,** jeden z najruchliwszych działaczy społeczno-kulturalno-oświatowo-politycznych powiatu, wiceprzewodniczącym był wicestarosta powiatowy Mgr. Michał Füller zaś sekretarzem Mgr. Mieczysław Kossek. Komitet wyłonił następujące sekcje: **organizacyjną** (inż. Andrzej Górz, Komisarz P. P. Kita Władysław, prof. Wrężlewicz Czesław, prof. Kossowiec Erazm i p. Klimczyński Józef), **finansową** (dyr. Kador Alfred, Chodorowicz Józef i Rajski Władysław), **propagandowo-prasową** (Bryjak Franciszek, red. Faron Piotr i dr. Firschler Mieczysław, członkowie i delegaci: **Jan Wiktor,** Dr. Ciszek Franciszek Szczawnica, Dyr. Józef i Józefa Mikowie Orawa, Jan Pluciński i Michał Balara Spisz, Antoni Nawara-Rabka, Michał Klamut — Poronin.

Sekcja propagandowo-prasowa w Nowym Targu wydała **jubileuszowy numer Gazety Podhalańskiej** poświęcony „Świętu Gór" a Zakopane „Jednodniówkę".

W dniu rozpoczęcia i zakończenia „Dni Gór" tj. 4 i 11 sierpnia zapłonęły sobótki na następujących szczytach: Turbacz (k. N. Targu), Babia Góra, Luboń (k. Rabki), Trzy Korony w Pieninach, Czarna Góra na Spiszu i Lubań k. Czorsztyna. Powiat tut. zgłosił zespół do zawodów strzeleckich.



Dolina Popradu pod Żegiestowem Zdrojem

TADEUSZ GIEWONT-SZCZECINA

BURZA W TATRACH

(wyjątek ze „Śpywek o Orkanie")

Posalały góry, chmury,
z kosodrzewin lecą wióry
prasnął chołpom holny wiater,
wali strach łod groźnyk Tater...

lecą z wyzy na dół skały,
turnie, smreki posalały,
duje wiater w tysiąc trąb,
huknął pioron w rodny dąb!...

hej, ratunku! dąb juz lezy!
walą dzwony z gór, jak z wiezyc,
łyskawice świycą jasno,
w pogrzyb bębu, co w ziem prasnął...

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska!

STANISŁAW GÓRSKI

Naprzełaj przez Polskę

Oddawna i z dużym naciskiem podkreśla się bezład, jaki panuje w turystyce wewnętrznej Polski.

To wszystko za mało.

W istocie pęd poznania własnego kraju jest wśród Polaków tak znikomy, można powiedzieć beznadziejnie słaby, że na palcach prawie dałoby się policzyć tych wyjątkowych, dla których ziemie polskie nie są obce, nieznane.

Niestety dla większości obywateli, całe połacie Polski, ba, niekiedy nawet wszystko co leży poza obrębem rodzinnego powiatu, to „terra incognita", świat baśni i wierzonych gadek „obieżyświatów" i „powsinogów", niemniej tajemniczy, jak Afryka Środkowa, lub Indje Angielskie.

Dalekie są jeszcze lata, kiedy praktyczne poznanie własnej ojczyzny będzie leżeć w ramach średniego wykształcenia i stanowić jedną z niewielu umiejętności dających prawo do miana doskonałego obywatela.

W tej chwili turyści podróżujący po Polsce dadzą się zgrubsza podzielić na dwie kategorje. Jedni to urodzeni włóczędzy, w najpiękniejszem tego wyrazu znaczeniu, drudzy to komiwojażerowie, kupcy, przemysłowcy — słowem ludzie interesu,

Brak nam kategorji najszlachetniejszej, najwyższej —

zwiedzających Polskę z obywatelskiego obowiązku

rozumiejących doskonale, że znajomość rodzinnego kraju jest równie ważna i konieczna jak sztuka czytania i pisania.

„Takich jeszcze nie widziano".

Wychować ich musi wiele pokoleń — usilna, wytężona współpraca państwa i społeczeństwa.

Państwo musi podjąć inicjatywę i podjęło ją.

Społeczeństwo musi odpowiedzieć gotowością, nie ofiar, jak się to już popularnie utarło, a gotowością zrozumienia tej inicjatywy, poparcia jej i wykorzystania. Państwo tworzy placówki, organizuje ośrodki i komunikację.

Społeczeństwo we własnym dobrze podjętym interesie nie może pozostać obojętne, musi poprostu ruszyć w podróż po Polsce.

Pamiętajcie! Waszym obywatelskim obowiązkiem jest

wychowanie dzieci w gorącem pragnieniu poznania Polski;

nie z książek, opisów i czasopism, ale ujrzenia każdego jej zakątka na własne oczy, zobaczenia wszystkich jej uroków, bogactw, bezcennych skarbów przyrody, kultury i ducha, aby znając jej prawdziwą, nieprzesadzoną wartość, umiłować ją tem silniej, a jeśli zajdzie potrzeba bronić jej z tem zrozumieniem, że zginąć za nią warto.

Bo jak słusznie i dobitnie powiedział to Kraszewski:

»Jest czem odetchnąć, gdzie się rozpościerać,
i żyć dlaczego i za co umierać«.

A jakże wychowywać będziecie waszych synów, sami nie znając Polski.

Radosną koniecznością naszego życia, niezbędnem uzupełnieniem naszych zamierzeń i dążeń powinno się stać hasło: Poznaj Polskę!

Zaczynać winniśmy od Warszawy.

Zły to obywatel, co stolicy własnego państwa nie zna. Iluż takich jest wśród nas...

Przeciętnie Warszawę wciągu roku odwiedza 150 tysięcy obywateli polskich. Jeśli nawet przyjąć, że corocznie przejeżdżają inni to w ciągu 16 lat niepodległości było w niej 2.400 tys. obywateli. Dodajemy do tego sumę 1.200 tys mieszkańców Warszawy, a otrzymamy, że zna ją dopiero 3.600 tys. obywateli Polski — zaledwie co 9-ty. Czy to nie powinno nas zawstydzić?

Na 70 miljonów obywateli Niemiec, co drugi obywatel, a więc połowa, zna Berlin. W Czechosłowacji nie jest gorzej, nie mówiąc już o Francji czy Anglji.

Naprawiajmy czemprędzej swój błąd. Korzystajmy z każdej okazji. Jeśli nie możemy uczynić tego sami, poślijmy nasze dzieci. Niech obejrzą to miasto, w którem ważą się losy całego kraju, niech przypatrzą się zgromadzonym tu niecodziennym i nieprzeciętnym wartościom kultury i ducha polskieeo. Tempo życia tego wielkiego miasta, monumentalność jego budowli, sprawność i działanie jego urządzeń i środków lokomocji, z całą pewnością nietylko w młodem ale i w dojrzałym umyśle

wywoła głębsze poczucie mocarstwowości Polski

niż tysiące mądrych książek lub uczonych odczytów czy wykładów.

Co więcej, zakładajmy przy każdej szkole, czy uczelni fundusze turystyczne, urządzane w ten sposób, aby każdy uczeń opłacający przez szereg lat drobną składkę miał pewność, że po dojściu do pewnej ustalonej klasy zostanie na koszt funduszu turystycznego wysłany do stolicy na kilkudniową wycieczkę.

Wierzymy w to, że zużyty w ten sposób kapitał, oprocentuje nam się sowicie, w podniesieniu poziomu umysłowego przyszłych pokoleń, w ich ustokrotnionej wartości kulturalnej i duchowej.

A więc ruszajmy naprzełaj przez Polskę poczynając od stolicy!

Czytajcie Głos Podhala!

Teatr

„Niespodzianka" Rostworowskiego w Łącku

Prawdziwą niespodzianką było dla Łącka wystawienie na scenie tutejszego „Domu Ludowego" przez Koło Młodzieży Lud. „Niespodzianki" K. H Rostworowskiego. Sam wybór szuki, tak poważnej i tak trudnej do wystawienia, świadczy o poważnych aspiracjach łąckiego zespołu. Ale wykonanie odpowiedziało w zupełności tym aspiracjom. Zarówno reżyserja, jak gra poszczególnych aktorów nie pozostawiała nic do życzenia. Wprost uwierzyć trudno, że na wsi, w Łącku, w tak trudnych warunkach technicznych (choćby np. brak światła elektr.) można było coś podobnego zobaczyć. Ponad wszystkich wybijała się mistrzowska gra pary rodziców: Ojca (p. Siegela) i Matki (p. kier. Gronusiowej). Od pierwszego podniesienia kurtyny czuć było wiejący ze sceny powiew tragedji, czuć było cierpienie, przerażające serca całej rodziny, cierpienie nędzy, która spowodowała straszliwą zbrodnię. Tak trudną do oddania walkę wgwnętrzną — oddali p. Siegel i p. Gronusiowa doskonale, z niespotykaną w teatrze amatorskim prawdą psychologiczną; scena szaleństwa Matki przejęła dreszczem nawet najmniej wrażliwych widzów... Również zupełnie poprawnie odtworzyli swoje role p. Marek (Abramek), p. Baziak (Franek) i p. Piksówna (Zośka), która choć tak skromną miała rolę, przecież błyskiem oczu, gestem czy mimiką doskonale odtworzyła stan duszy biednej Zośki, jak i atmosferę, panującą w domu. Również i reszta aktorów (role wyrostków wiejskich) wywiązała się należycie ze swego zadania: w scenach zbiorowych każdy wiedział, gdzie ma stanąć i co robić; utrzymane było tempo akcji przy zupełnej swobodzie i nadzwyczajnej naturalności wszystkich grających. Oczywiście jest to zapewne zasługą przedewszystkiem reżyserji p. kierownikowej Gronusiowej, ale świadczy o zgraniu całego zespołu

Podobno zespół wyjeżdża z „Niespodzianką" i graną poprzednio „Myszą kościelną" do Krościenka i Szczawnicy. Zarówno temu przedsięwzięciu, jak i dalszej pracy należy tylko przyklasnąć i życzyć jaknajgoręcej: Szczęść Boże!

Eugenjusz Pawłowski.

Polska pod względem gruntów ornych zajmuje trzecie miejsce na świecie

Polska pod względem gruntów ornych w procentowym stosunku do ogólnej powierzchni zajmuje trzecie miejsce na świecie, a mianowicie po Danji, która obejmuje 61 2 proc. Następnie idą: Węgry 60·1, Polska 47 7, Litwa 47·2, Rumunja 44·2, Niemcy 43·7, Czechosłowacja 41·6, Włochy 41·4, Belgja 40 2, Francja 39·1, Bułgarja 36·1, Irlandja płn. 34·6, Hiszpanja 31·5, Łotwa 29·1, Jugosławja 29, Holandja 27·8, Anglja z Walją 24·2, Austrja 23·6, Estonja 23·3, Islandja 21·7, Stany Zjednoczone 17·5, Szkocja 15 8, Grecja 14·3. (wedle Małego Rocznika Statystycznego na rok 1935).

STARE NAZWY O NOWEJ TREŚCI

SENAT, SEJM, SENATOR i POSEŁ

Na czem polega różnica między rolą, jaką poseł i senator odgrywał w czterech pierwszych parlamentach polskich, powstałych na podstawie starej Konstytucji i z 17 marca 1921 i starej ordynacji wyborczej z 28 lipca 1922 — a tą rolą, jaką będzie odgrywał na podstawie nowej Konstytucji Kwietniowej i nowej ordynacji wyborczej?

W doskonałym komentarzu do książkowego wydania nowej ordynacji pp. Car i Podoski w zwięzły a trafny sposób ujmują tę rolę nowogo posła i senatora.

„Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu ma na celu przedewszystkiem zbliżenia Sejmu do społeczeństwa przez usunięcie pośrednictwa partyj politycznych.. a przez to samo **zindywidualizowanie roli posła** w przyszłym Sejmie“.

Zaś w stosunku do roli członka Senatu brzmi komentarz:

„Nowa ordynacja wyborcza do Senatu oparta została na **idei równania ku górze,** na idei wartościowania wysiłku jednostki ludzkiej, dokonanego w imię dobra powszechnego“.

Połóżmy pod te ogólne zasady treść konkretną.

Sejm ma powierzone sobie według nowej Konstytucji w organizacji Państwa trzy wielkie zadania Po pierwsze: uchwalanie ustaw; po drugie: uchwalanie budżetu i powołanie obywateli do ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa; po trzecie: kontrola nad działalnością rządu. Senat ma zadanie podobne, jednak jego rola trochę inna:

Senat sam nie może zacząć żadnej sprawy, dopiero po rozpatrzeniu przez Sejm sprawa przechodzi do Senatu, ale już wtedy głos Senatu jest tak samo ważny jak głos Sejmu.

To ścisłe określenie kompetencji ciał ustawodawczych — zawarte w art. 31 do 59 nowej Konstytucji — wyklucza zupełnie nieodzowną ambicję parlamentów, polegającą na przyswajaniu sobie funkcyj ciała rządzącego. A wiemy przecież, że ta właśnie niezdrowa ambicja była źródłem ciężkiego kryzysu, przeżywanego przez parlamentaryzm wogóle. Przez zracjonalizowanie i usprawnienie metod pracy parlamentu oraz przez ściślejsze określenie jego atrybucyj — nowa Konstytucja uzdrawia polski parlamentaryzm i przywraca mu zachwianą przez dotychczasowe praktyki równowagę.

I to jest pierwsza różnica, jaka zajdzie między dawnym posłem i senatorem a przyszłym, tym, który wejdzie do Sejmu i Senatu z obecnych wyborców. Nie będzie więcej nowy poseł i senator wychodził z fałszywego założenia, że ma też i uprawnienia do „współrządzenia“ — bo nowy ustrój do funkcyj rządzenia wyznacza zupełnie inne czynniki, bo

nowa Konstytucja wyraźnie rozgranicza kompetencję władz:

rządy powierzone władzom wykonawczym niepodzielnie, a parlamentowi pozostawia bardzo obszerny zakres działań, jednak nie mający nic wspólnego z rządzeniem. Dlatego też art. 31 nowej Konstytucji powiada wyraźnie: Funkcje rządzenia Państwem nie należą do Sejmu.

Dalsza różnica polegać będzie na „zindywidualizowaniu“ roli posła. Jest to stanowczy przełom w porównaniu z dotychczasowem stanem rzeczy. Poseł był wysłanikiem partji. Był zarazem swej partji powolnem narzędziem. Już sam sposób, w jaki dochodził do mandatu poselskiego, wykluczał jego indywidualny stosunek do tych zagadnień, które stanowiły przedmiot obrad sejmowych. Bo na kandydata do parlamentu wyznaczała go wyłącznie centrala partyjna. Ona też dysponowała nim podczas całej kadencji parlamentarnej. Indywidualność parlamentarzysty ustępowała na dalszy plan wobec mechanicznej cyfry, jaką dana partja rozporządzała w parlamepcie. Mówiono: ta partja ma tylu a ta tylu do rozporządzenia, tamta znów taką ilość mandatów. Z podsumowania cyfrowego wyciągano matematyczne wnioski A stąd wiodła prosta droga do oligarchji sejmowej, do t. zw. sejmowładztwa.

Rola posła w nowym parlamencie będzie już zupełnie inna. Grzech pierworodny jego mandatu: desygnacja przez partję — ustępuje zupełnie. Wybierać go będzie społeczeństwo indywidualnie

Każdy wyborca będzie mógł na kartce wyborczej stwierdzić: tego kandydata chcę.

Zasługi obywatela na rzecz dobra powszechnego będą jedynym miernikiem i wówczas, gdy chodzi o wyznaczenia kandydatur, i wówczas, gdy rzesze wyborcze pójdą do urny.

Mamy więc do czynienia z procesem zindywidualizowania całej procedury wyborczej — a temsamem i wysłania do parlamentu indywidualności o wyraźnych fizjognomjach, wyzwolonych z pod dyktatu central partyjnych.

Ta sama w gruncie rzeczy idea przyświeca powoływaniu członków Senatu, z tem tylko ograniczeniem, że odbywa się ono na węższej platformie, a nie tej samej, co przy powoływaniu posłów sejmowych Bo przecież stara koncepcja, polegająca na tem, że właściwie wybierano dwa Sejmy — wielki 444-głowy i mały 111-głowy — pozbawiała dawny Senat właściwie racja bytu. Zwłaszcza, że dawny senator był takim samym wysłannikiem partji, co dawny poseł, tylko przyprószony siwizną i wybrany też przez ludzi starszych..

Rola senatora obecnie ulega gruntownej zmianie, bo

sprawy, podlegające rozstrzyganiu w Sejmie i Senacie,

będą rozważane z różnych stron: w Sejmie przedewszystkiem z punktu widzenia potrzeb obywateli, w Senacie na ogólniejszej jeszcze platformie: z punktu widzenia potrzeb całości Państwa i racji stanu.

I dlatego też nowa Konstytucja wprowadza zupełnie inny skład Sejmu a zupełnie inny Senatu.

Zakres czynności, które spełniać będzie nowy poseł i nowy senator, wcale nie zostaje uszczuplony. Wręcz przeciwnie: agendy te — ustawodawcze i kontrolne — są bardzo obszerne, zasięg ich obejmuje olbrzymie dziedziny naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego.

Zmienia się natomiast zupełnie rola posła i senatora: dotychczasowe narzędzie w ręku partyj staje się indywidualnością, mającą oparcie w zaufaniu współobywateli a kierujące się jedynem kryterjum: poczuciem odpowiedzialności wobec Państwa.

Nie szczędźcie datków na kopiec Marszałkowi!

KOMUNIKAT

Z godnie z przepisami § 2 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 19 XII. 1934 w sprawie egzaminów na mechaników kinomatograficznych Dz U. R. P. Nr. 110 poz. 981 powołaną została przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Komisja dla egzaminowania mechaników do obsługi aparatów kinomatograficznych Egzamin został wyznaczony na dzień 19 VIII. br. w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Do podania kandydaci winni za-

ANTONI FR. SITEK

Garść wrażeń z pierwszej wycieczki górskiej w pamiętnym czasie powodzi

(Dokończenie)

Idziemy na deptak. Tu kulkura w wyższym stopniu! Panie w pyjamach pięknie skrojonych! »Wiejemy“ na Łopatę, tam nad wodą gotujemy obiad. Na koncert wracamy na deptak. Ładny, przyozdobiony klombami kwiecia, zboku muszla orkiestry, wgłębi dom zdrojowy, ładne pudełeczko zbudowane według projektu prof. Sz. Bohusza kilka lat temu. Pięknie odcina biały budynek na tle zieleni lasów. Z drugiej strony piękny park na górce, kościółek i kilka will. Położenie Żegiestowa jest piękne. Nad Popradem tor kolejowy, wyżej ponad nim szosa, a jeszcze nieco wyżej deptak i park! Dodajemy do tego doskonałą wodę do kąpieli, pierwszorzędne powietrze górskie, świetną żelazistą wodę, łatwe warunki lokomocji i miłe towarzystwo bez żydów (z przewagą płci słabej tutaj owszem, wcale nadobnej!), będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz Żegiestowa, który zaryzykowałbym nazwać „najmilszem zdrojowiskiem“ w naszej okolicy. Przez Puste, gdzie biwakowaliśmy przez noc, i Runek wychodzimy pod skocznią w Krynicy, a stamtąd nieco już popołudniu na deptak. Ruch nieznaczny.

„Patria«, „Kasztelanka“ i ładny dworzec kolejowy nie mówiąc o budującym się wielkim domu zdrojowym to nowe piękne budynki, któremi przyozdobiona Krynica w dwóch ostatnich latach. Zamieszkaliśmy w pensjonacie „Z...“ znowu u znajomych. Krynica ma ładny deptak, pijalnię wód, piękny park masą małych, dużych i ogromnych, drewnianych i murowanych, ładnych i brzydkich will i pensjonatów, kościół, łazienki, mało jej tego, rozbudowuje się ciągle, a ma i stadjon sportowy (korty, hohej!) i skocznie nawet dwie i tor saneczkowy i deszczu odpowiednią ilość (zwłaszcza burze są piękne w tej kotlinie!) brakuje jej tylko wody do kąpieli (za to mają borowinę!) ba Kryniczanka mała, Poprad daleko. Zato nie ucierpiała od powodzi.

Wokół Krynicy same wsie ruskie, łemkowskie. Są tam wszelkie wygody: elektryka, dodociąg, kanalizacja, dobre powietrz, łatwa komunikacja, dużo restauracyj, dancingów, t. zw. »niskie ceny“, jest kino, teatr, jest Kiepura, są żydkowie, czyli jest to miejsce, gdzie można się śmiało wybrać na letnisko, choć przypomina bardzo miasto: asfalty, duży ruch pieszy i kołowy, kolporterzy gazet, „leikarze“ etc. Pozatem należy dodać, że „Zuber“ jest dobry na żołądek dla chorych (zdrowy może zachorować, wiem po sobie!) a główny zdrój t. zw. „Kryniczanka działa podniecająco na apetyt jako świetna żelazista woda (tego nam np. nie było potrzeba!) Jeszcze jedno letnisko wypada mi opisać t. zn. Łabowę, na połowie drogi z Krynicy do Sącza. W kilku słowach streszczę się: bezwyjątkowo panuje tam „towarzydowstwo“ wraz z akcesorjami: smród, nieporządki, harmider, etc... Pensjonatów narazie nie ma, jest podobno projekt wystawienia na rynku (mają rynek!!) ratusza na wzór nowosądeckiego!

Kamienicą wdół!

To znaczy właściwie wzdłuż Kamienicy. Od Uryżówki idziemy wzdłuż małego potoczka, wkrótce poniżej łączą się już ze sobą trzy takie potoczki tworząc strumyczek, ten zmienia się w strumyk, w Rybieniu jest już strumień. Tu obsunęła się góra na gościeniec podczas pamiętnej powodzi.

Zniszczenie ogromne jest we Frycowej. Tu Kamienica już jako rzeczułka biła w gościeniec i zabrała go poważny kawał! Zmierzchało już więc prócz gościńca nie widzieliśmy wokół nic. Most zabrany, na jego miejscu nowy! Nieco poniżej! Potok, który wpływa do Kamienicy (chwilowo zapomniałem nazwę*) też zabrał mostek!

— Możebyście nas podwieźli, ociec?

— Siadojcie! — podwiózł nas z Nawojowej na rynek sądecki. Jesteśmy w domu po 33 dniach włóczęgi!

Nowy Sącz po powodzi

Przetakówki nie mogłem poznać zniszczenie olbrzymie. 200 m. ul. Kraszewskiego zupełnie nia istnieje, 5 budynków do połowy zrujnowanych świeci wnętrzami, czuć obrzydliwą woń mułu, którego wszędzie pełno na metr wysoko (nawet w mieszkaniach).

To com zastał nie zaistniało nigdy w mojej myśli, takie zniszczenie! A Wólki a Piekło ale to już może ktoś inny opisze, bo to nie było celem niniejszego reportażu, który jako wyjątek ze szkicu pt. „Doroczna tradycyjna wycieczka piesza w góry**)“ tutaj dzięki uprzejmości redakcji umieściła.

*) Homrzyski potok

**) niedrukowane »Moje wycieczki« III. str. 23—125.

łączą: 1) metrykę urodzenia lub inny dowód stwierdzający, że kandydat ukończył 21 lat życia. 2) urzędowe świadectwo lekarskie, stwierdzające, że kandydat nie posiada wad organicznych lub psychicznych i nie ulega nałogom utrudniającym obsługiwanie aparatu kinomatograficznego. 3) dowód odbycia 3-letniej lub 6 miesięcznej praktyki przy obsłudze aparatu kinomatograficznego w stałem przedsiębiorstwie publicznego wyświetlania filmów pod kierunkiem uprawnionego kinooperatora. Dowód odbycia 6-cio miesięcznej praktyki jest wystarczający jedynie dla kandydatów mogących się wykazać świadectwem ukończenia wydziału ślusarskiego, mechanicznego lub elektrycznego, szkoły rzemieśliczo-przemysłowej lub innej szkoły uznanej za pokrewną przez władze szkolne. 4) świadectwa ukończenia 6 klasowej szkoły powszechnej lub innej szkoły uznanej za równowartościową. 5) dwie jednakowe fotografje opatrzone zaświadczeniem tożsamości przez Starostwo lub gminę

Taksa egzaminacyjna wynosić będzie 30 zł. i płatna jest bezpośrednio przed egzaminem. Podania winny być ostemplowane w wys. 5 zł. od podania i po 50 gr. od każdego zał.

Przewoźnik wyratował tonących

Bohaterstwo przewoźnika Adolfa Kapłaniaka

(F. P.) Z końcem lipca br. na przełomie Dunajca w Pieninach, zdarzył się wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie.

Przełomem Dunajca płynął kajak, w którym znajdowało się dwoje ludzi. W pewnym momencie **kajak dostał się w wir, poczem wywrócił się.** Mężczyzna prowadzący kajak (nazwiska celowo nie podaję) począł tonąć i czepiał się rozpaczliwie kajak, a jego towarzyszka poszła na dno.

W górę Dunajcem płynęły trzy kajaki, lecz tylko jegen zdążył z pomocą, a dwa inne umknęły, lecz i ten niemógł zdążyć, dopiero krzyki letników spacerujących nad Dunajcem, **zwróciły uwagę przewoźnika Adolfa Kapłaniaka,** który zostawił łódź, a sam podążył na ratunek. Zrzucił część ubrania i z narażeniem życia wskoczył w wir i wyratował kobietę już nieprzytomną, poczem poczem oddał ją do kajaka, który prowadził dypl! inż. Zbisław Roehr, pełnomocnik dypl. inż. Kowalskiego, Zarządcy Przymusowego nieruchomości J. Hochberga księcia von Pless, a ten odwiózł ją do brzegu. Kapłaniak wyratował też i tonącego kajakowca, poczem **zniknął nie chcąc podziękowań.**

Zaznaczyć należy, że Adolf Kapłaniak ze Szczawnicy Niżnej znany jest ze swej działalności, bowiem podczas powodzi wyratował 25 osób z „Białego Domku", który woda zmyła.

Podano go nawet do odznaczenia, jednak do dzisiaj nie może się **doczekać tej skromnej nagrody,** która mu się należy — bohaterstwo bowiem tego rodzaju i poświęcenie warte uznania tembardziej, że jest on ojcem rodziny i śmiałość swą mógł przepłacić życiem.

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ

Najstarsze miasto Podhala: Stary Sącz

(z cyklu: „piękne miasta Podhala").

Miasto, gdzie święty gród Kingi — Popradu wstęga:
z legem starych, wzorzyste historje stworzyły,
ileż muzy klasztorne powieści tych skryły,
do których pamięć w mroki średniowiecza sięga!

miasto — ongi królewskiej wielkości potęga,
tę biała niepamięć — siwizną przypruszyła,
aby w tomach o Sączu, nanowo odżyła,
z tęczowych wydarzeń — pamiątek — widnokręga

pamiętasz — z trzynastego wieku i Tatarów,
z potopu dziejów kraju szwedzkie gromy,
klęsk wielorazik niebrakło, gdzie żyzne zagony,
cud ratował i królowej Kingi opieka,
jaką w marzeń girlandę codzienność obleka,
piękne miasto, z lśnień złudy tajemnic oparów.

Medjolan 1931

Zjazd przedstawicieli Zarządów Z. Z. Z. powiatu Nowy Sącz

W ub. niedzielę odbył się w Nowym Sączu w sali O. M. P. Zjazd przestawicieli Zarządów Z. Z. Z. Powiatu Nowosądeckiego obesłany bardzo licznie przez poszczególne oddziały Z. Z. Z. Zjazd zagaił p. Górka podkreślając znaczenie zjazdu pracy Z. Z. Z. na terenie powiatu, poczem uczestników Zjazdu powitali imieniem Starosty Powiatowego Dr. Tobiczyk, imieniem miasta p. Mgr. Nowakowski, zaś imieniem Rady Powiatowej BBWR. Mgr. Ćwikowski. Po części oficjalnej przystąpiono do obrad, w czasie których referat wygłosił p. Czernichowski. Rzeczowa dyskusja i nałożyte podchodzenie do spraw robotniczych jakie można było zauważyć na zjeździe świadczą, że praca Z. Z. Z. na terenie powiatu Nowy. Sącz zaczyna wchodzić na właściwe tory.

W Domu Zdrojowym w Rytrze rozległa się pieśń podhalańska

W sobotę, 3 sierpnia odbył się w Domu Zdrojowym w Rytrze koncert pieśni podhalańskich wykonany przez Towarzystwo Śpiewacze »Echo« z Nowego Sącza. Na program koncertu złożyły się: prelekcja i recytacje poety podhalańskiego Tadeusza Giewont-Szczeciny, pt. »Pieśń ludowa na Podhalu«, pieśni góralskie odśpiewane przez chór »Echo«, pod batutą p. Marjana Rzymka, muzyka góralska tańce góralskie, wykonane przez zespół góralski pod kierownictwem p. Juljana Zubka oraz niezmiernie atrakcyjny taniec zbójnicki odtańczony przez 4-letniego Adasia Kowalskiego z Nowego Sącza. Publiczność złożona z letników jak i stałych mieszkańców Rytra, która wypełniła salę koncertową po brzegi, przyjmowała entuzjastycznie.

Po koncercie odbył się dancing, który w miłym niezmiernie nastroju przeciągnął się do białego rana.

ŚWIĘTO PUŁKOWE 1 PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Dowódca i Korpus oficerski 1 psp. zawiadamiają, że w roku bieżącym Święto Pułkowe ograniczy się jedynie do złożenia hołdu poległym Bohaterom.

DOWÓDCA PUŁKU
Aleksandrowicz Kazimierz
ppłk. dypl.

KRONIKA

KALENDARZYK:

12 Poniedz., Klary
13 Wtorek, Hipolita
14 Środa, Euzebj. † wig.
15 Czwartek, Wnieb. N. P. M.
16 Piątek, Jacka, Rocha
17 Sobota, Anastazego
18 Niedziela, Heleny ces.

—O—

OSOBISTE. **Ślub.** W ubiegłym tygodniu odbył się w Nowym Sączu ślub p. Zofji Młyńcówney nauczycielki seminarjum żeńskiego w Starym Sączu z prof. Kazimierzem Kopczyńskim z Nowego Sącza.

Z ramienia Wydawnictwa Głosu Podhala wyjechał na Święto Gór do Zakopanego red Tadeusz Giewont-Szczecina, który w czasie popisów grupy sądeckiej we wtorek 6 bm. wygłosił pogadankę o pieśni ludowej w Sądeczyźnie i wykonał recytację własnego utworu w gwarze podhalańskiej. W najbliższym numerze Głosu Podhala ukaże się obszerny reportaż pióra red. Giewont-Szczeciny, o udziale grupy Sądeckiej na Święcie Gór.

Grupa regjonalna nowosądecka na Święto Gór do Zakopanego odjechała dnia 6 bm. rano pod kierownictwem pp. dyr. Mieczysława Szurmiaka, insp. Jana Klimczaka.

Koncert »Echa« w Żegiestowie Zdroju. Dnia 18 sierpnia br. odbędzie się w Żegiestowie Zdroju, koncert pieśni góralskich wykonany przez Tow. Śpiew. »Echo« z N. Sącza.

Posiedzenie Zarządu Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej odbędzie się dnia 15 sierpnia br. o godzinie 9 rano w sali Bursy Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, ul. Skarbowa 2.

Porządek dzienny: wylosowanie 1|3 części Zarządu Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej.

IV Zjazd Powiatowy Straży Pożarnych w Nowym Sączu odbędzie się w dniach 17 i 18 sierpnia 1935 r. z bardzo urozmaiconym programem. Komitet IV Zjazdu Powiatowego zwraca się do wszystkich instytucyj i organizacyj, oraz właścicieli realności i sklepów, aby w dzień Zjazdu udekorowali okna nalepkami, które są do nabycia w cenie 10 i 20 gr. w kioskach i biurze Oddziału Powiatowego Związku.

Wyszedł z druku poemat pióra Władysławy Szkaradkówny pt. Nowy Sącz z Wszechmocy Boga czyli Historja cudownego obrazu Przemienienia Pańskiego w kościele parafjalnym w Nowym Sączu ozdobiony czterema rycinami art. Cena 1 egzemplarza tylko 30 gr. do nabycia w zakrystjach tutejszych kościołów i w księgarni Romana Pisza w Nowym Sączu

P. Wojewoda Raczkiewicz. W objeździe województwa p. Wojewoda Raczkiewicz przybył dnia 7 sierpnia br. do Nowego Sącza. Na granicy powiatu powitali p. Wojewodę Dr. Maciej Łach, starosta powiatowy w towarzystwie p. Dr. Gawlika i Inż. Geislera, poczem poprzedzani banderją przybyli do Nowego Sącza.

W Nowym Sączu obok Zamku zebrali się przedstawiciele miasta, władz i urzędów, przedstawiciele organizacyj i liczne rzesze publiczności. Przybywającego p. Wojewodę powitał p. Prezydent miasta Mgr. St. Nowakowski klucze od miasta. Po przemówieniu p. Prezydenta Nowakowskiego p. Starosta przedstawił p. Wojewodzie zebranych przedstawicieli urzędów i organizacji, poczem przemówił p. Wojewoda. Po powitaniu p. Wojewoda udał się na cmentarz, gdzie na grobie śp. Ministra Pierackiego złożył wieniec z białoczerwonych róż. Następnie p. Wojewoda udał się do Starostwa, poczem do Wydziału Powiatowego, a wkońcu do Magistratu, poczem wyjechał do Rożnowa aby zapoznać się ze stanem robót.

Terminarz czynności sołtysa na sierpień. 15-tego — rozplakatowanie obwieszczeń o rejestracji 18-letnich. Początek rejestracji 1 września, koniec 30 września.

20-tego przssłać zarządowi gminy spis ogierów, podlegających licencji.

Przepisy łowieckie. Z dniem 10 bm. skończył się czas ochrony na bataljony, z dniem 16 bm. na dzikie kaczki oraz inne ptactwo wodne i błotne.

Wieści z Podhala

Wieczernica góralka w Morskiem Oku. Na zakończenie kursów nauczycielskich odbywających się w czasie feryj letnich w Zakopanem zorganizował Insp. szkolny p. Wł. Koszyk, Wielką Wieczornicę góralską, która odbyła się 19 bm. w sali teatralnej Morskiego Oka na Krupówkach przy udziale ponad 500 osób, pochodzących z najdalszych okolic Polski. Słowo wstępne o Podhalu, wygłosił Michał Balara. Program Wieczornicy wypełniły śpiewy, tańce, deklamacje i gadki góralskie wykonane przez pp. Iskrową, Suską, Plucińskiego, Klamuta i Balarę. Bogaty program wnieśli górale i górali z Szaflar, którzy przedstawili inscenizację »Zbójnik w hereście« pióra p. Gustawa Suskiego, oraz »Hamaryjankę p. A. Zachemskiego. W czasie Wieczornicy przygrywała muzyka Duchów z Międzyczerwiennego ze śpiewem p. Klamuta.

Wieczornica odbyła się w nadzwyczaj miłym i serdecznym nastroju.

Co słychać w Polsce?

Wszystkie miasta otrzymają herby. Ministerstwo oświaty ustala obecnie wzory historycznych herbów dla samorządów. Herby te oparte będą na materjałach heraldycznych z okresu przedrozbiorowego. Własne herby otrzymają wszystkie związki samorządowe, z wyjątkiem gromad wiejskich.

RZECZY CIEKAWE!

Największy zegar na świecie

Znajduje się on na gmachu perfumeryjnej firmy Colgote w Nowym Jorku. O jego imponujących rozmiarach świadczą następujące cyfry: średnica cyferblatu 16 metrów, długość wskazówki minutowej 6 i pół metra, godzinowej 7 metrów, waga wskazówki minutowej 98 kilogramów, godzinowej 121 kilogramów, waga całego mechanizmu zgórą 500 kilogramów.

Drzewo rośnie tylko przez 40 dni w roku

Powszechny pogląd, że drzewo rośnie wzwyż przez cały okres wegetacji, t. zn. od ukazania się pierwszych liści aż do ich zwiędnięcia, okazał się niesłuszny. Badania, podjęte przez niemiecki Instytut Deutrologiczny, a polegające na dokładnych pomiarach wzrostu drzewa, wykazały, że w naszym klimacie wierzchołek drzewa rośnie nie dłużej jak tylko przez przeciąg 40 dni w roku. Okres ten przypada na wczesną wiosnę.

Kącik rolniczy

Przypomnienia dla rolników na sierpień

W polu. Sprzęt późniejszych owsów, łubinu, bobiku, koniczyny nasiennej. Wszędzie w polu po sprzętach natychmiast podorywać. Uzyskuje się przez to sprawność roli. Ciepło słoneczne działa jeszcze silnie i sprzyja rychłej fermentacji resztek pożniwnych w niewysuszonej roli. Uprawki skończyć do 15-go. Zasiać rzepak między 10—15-tym. Po tym zaczynać orki siewne. Obornik pod oziminy, gdzie koniecznie, dawać w małych dawkach, od 10 do 15 fur na mórg, lecz roztrząsać tak, żeby żadna pecynka nie poszła w przyoranie. Tylko porozrywany wprost rękowa obornik wyzyskuje się w całej pełni. Sprzątać seredelę sianą na siarno. Łubin suchy wozić w płachtach, bo inaczej masa ziarna się marnuje. Podorywki przechodzić sprężynówką, broną tarczową i broną zwykłą. Perze nie palić lecz gromadzić w podwórzu: na wiele użytków się przyda. Po burzach i ulewach, jakie się czasem trafiają, trzeba, gdy zaschnie, puszczać w okopizny radełka, a na zasiewach zielonek — bronę lub wał, by zniszczyć skorupę. Nawozy pomocnicze rozsiewać i przykrywać bronami. Założyć półka doświadczalne z nawozami i szkółki ozimych zbóż. Wóżne te doświadczenia są za mało doceniane. Strzec się fałszerstw z nawozami i nie kupować bez poręczenia.

W sadzie. Sprzęt wczesnych owoców. Przystąpić do zbiorów owoców morel, brzoskwiń, wczesnych śliw, jabłek i grósz. Zbierać owoce z ogonkami i z drabinki. Opadające owoce używać do wyrobu kompotu, marmolady i powideł. Gdy tanie, suszyć lub przerabiać na marmoladę. Z jabłek łatwy wyrób jabłecznika, lepszego i tańszego niż wódka. Zakładać truskawczarnie. Doskonały owoc, tatwy do uprawy na ziemi wygnojonej, urodzaj pewny co roku. Wzruszyć ziemię w sadzie i wysiać mieszankę na nawóz zielony. Szkodniki tępić w dalszym ciągu, zwłaszcza tarczówkę śliwną i mszyce zieloną za pomocą emulsji naftowej, zieleni paryskiej i aphimortem. Zdejmować druty z pni, które założone zostały wiosną na pniach drzew, celem zmuszenia do owocowania.

Przy inwentarzu. Bydło zacząć paść na słabszych seredelach i na mocniejszych tegorocznych koniczynach. Seredelę zawarte korzystniej spasać w oborze albo suszyć na siano. Nie zaniedbywać dopasania krów kuchem i otrębami. Zbierać jaja kurze do przechowania w szkle wodnem lub wodzie wapiennej na zimowy użytek.

Ogólne. Młócić zboża ozime i dokładnie czyścić do siewu. Przy braku dostatecznych środków pieniężnych wspólnemi siłami nabyć sortownik (tryjer). Ziarna porzetrącane, okrągłe, zbyt wielkie, a więc wszelkie niezdatne do siewu zużyje się na mąkę, co opłaci sortownik. Bezwartościowe chwasty od młynka parzyć i spasać kaczkami lub zarobione z gliną wrzucać do stawu dla ryb. Drenować pola, poprawiać rowy, tam gdzie w czerwcu było za mokro. Wapnować pod oziminy role kwaśne i zlewne, bo żaden nawóz pomocniczy nie będzie bez tego skutkował. W połowie miesiąca zasiać wykę piaskową. Gospodarzu! Zboże ozime, a szczególnie żyto, prędko się wyradza. Nie zwlekaj, sprowadź sobie nasiona pewne, kwalifikowane, z wzorowyck gospodarstw nasiennych. Plon zbierzesz znacznie większy.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie obwieszcza: 1) Km. 306|35 i td. dnia 13 sierpnia 1935 r. o godzinie 15 odbędzie się sprzedaż licytacyjna w Krynicy wsi „Cegielnia Udziałowa" auta osobowego „Siw" Nr. 97.454, wózka wyjazdowego, pościeli i td. 2) Km. 1062|35, dnia 17 sierpnia 1935 o godz. 8 w Krynicy Zdroju willa „Nałęczówka" czekolady, cukry, towary kolonjalne, i t. d. Ocenianie przed licytacjami.

Komornik.

Km. 31|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu, na zasadzie art. 681 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1935 o godzinie 9 przed południem w Sądzie grodzkim w Bieczu odbędzie się licytacja nieruchomości a to połowy realności lwh. 213 ks. gr. gm. kat. Biecz dłużnika Peisecha Kleina własnej.

Wartość powyższej realności oszacowana została na 5.200 zł. Najniższa oferta wynosi 3|4 części sumy oszacowania tj. 3 900 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Km. 2873|34, 1025|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Mgr. Bohdan Jasiewicz mający kancelarję w Limanowej ul. J. Piłsudskiego na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1935 r. o godzinie 8-mej w Limanowej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Tomasza Biela składających się z 10 000 sztuk dachówki białej cementowej oszacowanej na łączną sumę zł. 1.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 822|34 Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Rewiru II urzędujący przy ul. Jagiellońskiej Nr. 44 obwieszcza, że dnia 10 września 1935 o godzinie 9 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu Biuro Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. lwh. 731 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz zobowiązanej Stanisławy Urodowej własne, oszacowanej na 3.230 zł.

Realność ta składa się z pb. lk. 1609 i pgr. lk. 1768 o łącznym obszarze 5 ar. 07 m² z domem mieszkalnym parterowym drewnianym gontem krytym o 3-ch izback, sieni, drewutni, wędzarni i studni.

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 1.615 zł.

Rękojmia wynosi 323 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

II. Km. 2718|34 Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II. urzędujący przy ul. Jagiellońskiej Nr. 44 obwieszcza, że dnia 10 września 1935 o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu biuro Nr. 31 sprzedaż przez publiczną licytację realności obj. lwh. 120 ks. gr. Klęczany zobowiązanych Wincentego i Agnieszki Gargasów własnej, oszacowanej na 7.252 zł. 43 gr.

Realność ta składa się z 3 ha 82 ar. 97 m² = 6 morgów 1048 sążni wraz z zabudowaniami gospodarczemi, drewnianemi, słomą krytemi a to dom, stodoła, piwnica z kamieni sklepiona, drzewa owocowe, sprzęty rolnicze, wodociąg (własny — miejscowy).

Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, która wynosi 5.439 zł. 33 gr. Rękojmia wynosi 725 zł. 24 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

I. Km. 2625|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rew. I. Stanisław Czapkiewic, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Mickiewicza l. 8, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1935 r. o godzinie 9-ej w Sądzie Grodzkim w Kalwarji sala Nr. 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Frymety Goldberger i Heleny Wellner w Kalwarji nieruchomości a to: realności lwh. 150 ks. gr. gm. kat. Kalwarja obj. dłużniczek własnej.

Realność ta obejmuje jedną parcelę budowlaną i dwie parcele gruntowe o łącznym obszarze 1.781 m. Na parceli lk. 183 stoi dom, długości 21·60 m., szer. 8·90 m., na wysokim podmurowaniu, w połowie budowany z drzewa. Dom mieści w sobie trzy mieszkania, podpiwniczony, kryty dachówką cały w stanie średnim, z przybudówką o jednem mieszkaniu. Z tyłu domu przylegają drewutnia i stajenka. W odległości około 10 m. od domu stoi stodoła o jednym boisku i jednym sąsieku z drzewa okrągłego, kryta papą częściowo gontem. Stan stodoły lichy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 9.155 zł., cena zaś wywołania wynosi zł. 6.866 gr. 25. Rękojmia wynosi 915 zł. 50 gr.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

I. Km. 2780|34|22. Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach I. rew. Stanisław Czapkiewicz mający kancelarję w wadowicach ul. Mickiewicza Nr. 8-ej na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1935 r. o godzinie 8-ej w Graboszycach ul. Dwór odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Chrząszcza a składających się z szafy, płaszcza, jesionki, kilimów, dywanów, szaf dębowych, łóżek dębowych, kompletnych, różnych skór zwierzęcych, 2 wózków wyjazdowych, kożucha, sanek, bibljoteki czarnej, garnituru czarnego, słomy i t. p. oszacowanych na sumę zł. 5632. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 115a|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle rew. II. Włodzimierz Popiołek mający kancelarję w Jaśle ul. 3 Maja Nr. 21 na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1935 r. o godzinie 17 w Jaśle odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do zobow. Henryka Friedmana w Jaśle składających się z 1 autobus ciężarowy marki „Chewrolet" Nr. rej. 96047.

Oszacowanie nastąpi przed sprzedażą. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu